Nr. 4. Podgórze 25 lutego 1903 r. Rok III.

PRZEWODNIK DLA CEGLARZY

wychodzi 10 i 25 każdego miesiąca.

(dalszy ciąg „Przeglądu ceramicznego").

Przedpłata roczna:
10 Kor. = 5 rsr. = 10 mk. = 12 fr.
Prenumeraty mniejszej jak roczna nie przyjmuje się.
Zeszyt pojedynczy 50 hal.

Redaktor: Inżynier **Karol Rolle.**
Wydawcy: Wład Poturalski i inż. Karol Rolle.
Adres Administracyi i Redakcyi:
Podgórze, św. Floryana 5.

Cena ogłoszeń wynosi: za cm.² 4 hal., Cała strona 20 k., ½ strony 12 k., ¼ str. 7 k., ⅛ str. 4 k., przy 6-krotnem powtórzeniu 10%, 12-krotnem 15%, 18-krotnem 20%, 24-krotnem 25% opustu.

Treść pisma.

Wiadomości z zakresu wyrobu **cegieł, drenów, dachówek, wyrobów ogniotrwałych, i kamionkowych,** kafli, porcelany i wszelkich przedmiotów **z gliny, cementu, wapna, gipsu, betonu, szkła, cegieł piaskowych, sztucznych mas i t. p.**

Sprawozdanie

z obrad ankiety zwołanej przez krakowską Izbę handlową i przemysłową

w sprawie zmiany wymiarów cegły.

(Stenogram).

(Ciąg dalszy).

Na 4 piętrze 2 cegły 0·51 zamiast 0·45	
co czyni na m.³	+ 13·3%
na 3 piętrze 0·51 zamiast 0·60	
co czyni na m.³	— 15%
na 2 piętrze 2½ cegły 0·65 zamiast 0·75	
co czyni na m.³	— 14·75%
na 1 piętrze 3 cegły 0·77 zamiast 0·90	
co czyni na m.³	— 14·4%
parter 3½ cegły 0·90 zamiast 0·95	
co czyni na m.³	— 14·2%
w piwnicy 4 cegły 1·03 zamiast 1·20	
co czyni na m.³	— 14·1%

Z tego wynika że konsument zyskuje na bryłowatości murów zewnętrznych 10% przeciętnie przy czteropiątrowej kamienicy. Taki sam rachunek wykaże, że przy 3 piątrowym domu zyskuje 9% a przy dwu piątrowym 8%. A ponieważ na robocie murarskiej jak poprzednio wykazałem traci 2% w każdym więc razie zostaje mu zysk 8%, 7% lub 6%, stosownie do wysokości budynku.

Zyskuje również konsument na tem, że o ile będą cieńsze zewnętrzne mury, o tyle większe będą ubikacye wewnętrzne. Rzecz ta, która na pozór wydaje się małoznaczącą nabiera ogromnej wagi tam, gdzie grunta budowlane są bardzo drogie, jak naprzykład w śródmieściu Wiednia, gdzie grunt użyty pod budowę kosztuje więcej, niż zbudowany na nim czteropiątrowy ozdobny gmach.

Dodać tu jeszcze muszę, że przy cieńszych murach wchodzi do wnętrza więcej powietrza i światła. Są więc mieszkania o tyle jaśniejsze wygodniejsze i zdrowsze, co również da się uczuć szczególnie w ciasnych i gęsto zabudowanych ulicach wielkich miast. Z wywodów moich wyprowadzam konkluzyę, że zaprowadzenie nowego małego formatu uważam za korzystne i pożądane, tem bardziej że gdy, jak się na to zanosi, format ten stanie się ogólno-światowym, będzie to jeden krok dalej do ujednostajnienia miar, wag, monet, języka itd., które, w obec udoskonalonych środków komunikacyi i wzrastających stosunków międzynarodowych, jest jedną z najważniejszych potrzeb ludzkości.

Wniosek: Izba Handlowa i Przemysłowa krakowska oparłszy się na motywach wyżej przytoczonych, popiera petycyę: „Thon-Industrie-Verein“ z tą jednak różnicą, aby w ustawach budowlanyach, dla tych krajów koronnych, gdzie stosunki klimatyczne tego wymagają, minimum grubości murów na dwóch, najwyższych piątrach wynosiło dwie długości cegły.

W dyskusyi zabiera głos p. inżynier Hand:

Referat Szan. p. Uderskiego jest wprawdzie bardzo detajlicznie opracowany, nie mogę jednak wstrzymać się od wypowiedzenia zdania w tym kierunku, że jestto referat czysto teoretyczny. W praktyce sprawa ta inaczej się przedstawia. Przedewszystkiem niech mi wolno będzie zaznaczyć, że format nasz jest jedynym formatem w całym świecie, który odpowiada najważniejszej zasadzie tyczącej się wiązania murów, a mianowicie, że dwie szerokości wraz z fugą idą na jedną długość a dwie grubości razem z fugą na jedną szerokość.

Jestto zasada praktyczna, przyjęta nawet i przez wiedzę techniczną i we wszystkich podręcznikach można ją znaleść. O formacie niemieckim już tego powiedzieć nie można. Tam zgadza się tylko jedna zasada, że dwie szerokości razem z fugą dają długość. We Francyi jest inna cegła. Najbardziej zbliżony format ma Bawarya, w Szwajcaryi są cztery formaty, we Włoszech jest cegła kwadratowa, ale żaden z tych formatów nie odpowiada rzeczonej zasadzie; nasza cegła jest więc jedyna, która odpowiada zasadom wiedzy i praktyki, tak że format jej słusznie idealnym nazwać można.

Pod względem konstrukcyjnym utracilibyśmy w danym razie możność sadzenia rolki i musielibyśmy wprowadzić osobno na ten cel formowaną cegłę (Formziegel), a każdy praktyk wie, co to znaczy mieć cegłę o podwójnym formacie na budowie. Posiadając więc pod względem konstruktywnym tak dobrą cegłę nie widzę i z tego powodu dlaczego wzorować się na Niemcach i ustąpić? Co się tyczy wywodów Szanownego Referenta ze względu na kubaturę murów, to pozwolę sobie wręcz przeciwne zdanie wypowiedzieć.

Przedewszystkiem znajduję, że cyfry dotyczące, a tem samem i stosunki procentowe są mylne. Jeżeli bowiem wezmę naszą cegłę w rachunek, to na 1 m^3 pełnego muru potrzeba 297 cegieł, niemieckich zaś 397, co czyni dokładnie 33% różnicy.

Również czysto teoretycznem jest twierdzenie, jakoby do zaprawy wystarczyła 4—5 mm. gruba warstwa wapna. W praktyce bowiem używa się zaprawy wapiennej 13 do 15 mm. grubości. Nawet tak dobra cegła, jaką jest cegła podwójnie prasowana, posiadająca prawie zupełnie gładkie płaszczyzny, potrzebuje najmniej 10 m/m. grubej zaprawy. Z tego wynika, że i cegła nowego formatu otrzyma fugi tej samej grubości co i teraz i przyjmując 1 cm. na fugę w składaniu a 13 m/m na wysokość, przyszedłem do rezultatu, że zaprawy (wapna) trzeba o 5% więcej. Raz zatem wypadnie w murze 33% więcej cegły, drugi raz 5% więcej wapna. Pytanie teraz, co zyskujemy, jeżeli ten nowy format cegły wprowadzimy? Otóż przy kalkulacyi cen przyszedłem do tego rezultatu, że koszta 1m^3 muru przy użyciu cegły nowego formatu w stosunku do naszej cegły wynosić będą 25% więcej. Kalkulacya ta przedstawia się jak następuje:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jaki wpływ wywrzeć może przyszła rządowa Szkoła kieramiczna we Lwowie na przemysł ceramiczny Galicyi zachodniej?

(Dokończenie).

Garncarstwo jest przemysłem domowym będącym w stanie zupełnego upadku; ponieważ ono do stosunków obecnych nałamać się nie może, z powodów tkwiących w warunkach przyrodniczych: braku odpowiedniego materyału surowego w kraju, więc też wszelkie usiłowania przyjścia temu przemysłowi z pomocą na drodze technicznej nie udały się, a również nie miałyby powodzenia usiłowania skierowania tego przemysłu na drogę przemysłu arty-

stycznego. Są tu tylko dwie drogi: pomoc w kierunku handlowym i ułatwienie wprowadzenia w okolicach, w tym celu specyalnie się nadających — garncarstwa kamionkowego, co Wydział krajowy czyni z pewnem powodzeniem od lat siedmiu, Obie te akcye ze szkołą nic wspólnego nie mają

Również garncarstwo kamionkowe jako przemysł fabryczny, którego jedyna przedstawicielka, fabryka w Porembie powstała po zwinięciu odnośnej krajowej szkoły — w dzisiejszych warunkach, rzecz jasna szkoły nie wymaga.

Inna rzecz z przemysłem kaflarskim. Przemysł ten rozmieszczony jest równomiernie po całym kraju — więc to co tu mówię o tym przemyśle, odnosi się w tym samym stopniu do stosunków całego kraju. Przemysł ten reprezentowany jest w okręgu Izby krakowskiej przez kilka większych zakładów fabrycznych a to:

Karola Kupki w Lipniku koło Białej,

»Józefa Niedźwiedzkiego i Spółki« w Dębnikach,

Horowitza w Dębnikach,

»Maurycego Barucha« w Łagiewnikach a nadto w okolicy Krakowa i w miastach prowincyonalnych znajdują się pomniejsze kaflarnie.

Wreszcie zaliczyć tu muszę kilkudziesięciu majstrów kaflarskich, zajmujących się robotą kaflarską, a zakupujących kafle krajowej lub pozakrajowej proweniencyi w fabrykach i składach.

Dziś fabryki kształcą same personal robotniczy i to pomocników, czeladników oraz palaczy, majstów, werkmajstrów itp. Coraz mniej w tym zawodzie spotkać można niekrajowców, nadto w Galicyi zachodniej bardzo rzadko trafi się czeladnik, z ukończoną szkołą zawodową np. kołomyjską lub porębską.

Taki jest stan obecny. Szkoła w tym wypadku mogłaby zastąpić wieloletnią i uciążliwą naukę, jaką uczniowie dziś w tym zawodzie w fabrykach przechodzą i wprawdzie przyznać należy, że dziś kaflarstwo nasze rozporządza dość znacznym kontygentem sił zawodowo uzdolnionych, ale w każdym razie szkoła by wiadomości te pogłębiła a stan ten robotniczy moralnie podniosła. Gdy jednakowoż się uwzględni odległość zachodniej Galicyi od Lwowa, gdzie ma mieć siedzibę omawiana Szkoła kieramiczna, a nadto i trudność utrzymania się młodzieży ubogiej z dala od rodzinnego domu, przyznać musimy, iż Szkoła kieramiczna we Lwowie, gdyby obejmowała oddział dla kaflarstwa, miałaby bardzo ważne znaczenie dla krajowego przemysłu kaflarskiego, ale dobroczynny ten wpływ jej z natury rzeczy ograniczałby się na Galicyę wschodnią.

Ze względu na danie możności korzystania ze szkoły uczniom ubogim, którzyby przez miesiące letnie zarabiać mogli a przez czas dla danego przemysłu martwy lub mniej czynny mogli oddać się nauce, uważałbym za konieczne, zaprowadzenie w Krakowie kursów zimowych pięciomiesięcznych dla kaflarzy. Przez to samo dałoby się możność czeladzi kaflarskiej nabycie potrzebnych wiadomości, a przecież szkoła tem lepsze owoce wydaje, gdy w jej podwoje wkracza uczeń świadomy swej pracy, i umiejący dobry wpływ nauki i wartość jej ocenić, a nie skierowany tam wolą rodziców i opiekunów.

Co do owych ozdobnych przedmiotów kieramicznych (majolik) to w obec istnienia tylko takiego jednego zakładu fabrycznego w kraju (Józef Niedźwiedzki i Spółka w Dębnikach), zapotrzebowanie kwalifikowanych sił roboczych jest tak minimalne, że o tem nawet wspominać trudno. Gdyby Szkoła kieramiczna we Lwowie objęła i dział wyrobów ozdobnych, to dział ten ze względu na stosunki krajowe o tyle powinienby być prowadzony, o ile pojawiłby się szczególnie uzdolniony frekwentant. Tworzenie sił robotniczych w tym kierunku jest zdaniem mojem na obecne stosunki krajowe przedwczesnem.

W wywodach moich niniejszych stoję na stanowisku obecnie istniejącego przemysłu. Szkoła zawodowa — zdaniem mojem — nie tworzy przemysłu, jej zadaniem jest zasilać przemysł istniejący i pomagać do jego rozwoju jakościowego. Dla tego nie uwzględniam tu tak nieuchwytnego motywu jakim jest: powstanie nowych, nieistniejących gałęzi przemysłu w kraju.

Nie będę się też zastanawiał czy i o ile np. oddział dla malarstwa na porcelanie i szkle w lwowskiej szkole kieramicznej mógłby być podnietą dla wielkich kupców porcelany i szkła w zachodniej Galicyi do wprowadzenia u siebie odnośnej przeróbki porcelany białej. Jedyna w zachodniej Galicyi malarnia porcelany w Krakowie przed paru laty zwiniętą została.

Przychodzę z kolei do wyrobu cegieł, drenów i dachówek Wyrób ten rozpada się na

1. wyrób cegieł murowych (bardzo rzadko drenów i dachówek) obliczony na bardzo mały rejon zbytu: cegielnie rolnicze i małomiasteczkowe prowadzone przy użyciu pracy

rąk i bez żadnych maszyn z najprymitywniejszymi piecami. Cegielnie te w liczbie około 1000 rozsiane są po całym kraju.

2. Wyrób cegieł murowych obliczony na rejon zbytu większy np. znaczniejszego miasta, posługujący się pracą ręczną lub maszynową, z piecem kręgowym.

3. Wyrób dachówek, drenów i lepszych gatunków cegły obliczony na zbyt w całym kraju, a posługujący się maszynami i z piecem kręgowym.

Pierwsze z tych cegielni prowadzone najprymitywniej, i coraz ginące w obec powstawania zakładów większych, nic na istnieniu szkoły nie zyskają.

Co do cegielni pod 2) wymienionych to znajdują się one w pobliżu większych miast w większej liczbie w zachodniej niż w środkowej i wschodniej Galicyi. Każda z tych cegielni potrzebuje kierownika uzdolnionego, fachowo wykształconego. Niestety pod tym względem braki są bardzo znaczne Dają się one odczuwać bardzo dotkliwie właścicielom odnośnych fabryk.

Jeszcze wydatniej to występuje u fabryk wyrabiających wyroby lepsze: dachówki licówki itp. W tej gałęzi przemysłu daje się spostrzedz od lat dziesięciu żywy ruch; niemal rok rocznie powstaje nowa fabryka, lub dalsze przerabiają swe zastarzałe urządzenia na nowsze. To też śmiało możemy powiedzieć, iż fabryki takie jak w Osieku, Bobrku, „płaszowskiej Spółki“ w Płaszowie, księcia E. Sanguszki w Tarnowie, w Niepołomicach, w Polance-Karol, są to fabryki stojące pod względem usządzenia na wysokości dzisiejszego stanu techniki ceglarskiej. Niestety, fabryki dachówek w naszym kraju cierpią na brak swojskich sił majsterskich i kierowniczych. Sprowadzanie sił z po za granic kraju, z powodu niemożności porozumienia się ich z naszym robotnikiem, jest niemożliwe, a siła nasza, należycie uzdolniona jest niesłychaną rzadkością.

Tutaj zatem widzę pole do pracy dla odpowiedniej szkoły kieramicznej.

Jednakowoż co do pomieszczenia szkoły we Lwowie zauważyć muszę, że odnośnie do tego działu przemysłu byłaby ona położoną najniefortunniej. Znaczniejsze fabryki dachówek znajdują się niemal wyłącznie w zachodniej części kraju. Szkoła może na przemysł ten oddziaływać korzystnie, jeżeli będzie położoną w pobliżu siedziby tego przemysłu. Z tego założenia wychodząc, Wydział krajowy założył w Podgórzu krajowe Kursa dla przemysłu kieramicznego, których zadaniem jest właśnie kształcenie majstrów i kierowników dla fabryk dachówek i cegieł. A w obec istnienia tego zakładu staje się zbytecznem wprowadzenie działu odpowiedniego w lwowskiej szkole kieramicznej, dla stosunków bowiem krajowych dostatecznym jest jeden zakład kształcący siły majsterskie i kierownicze dla fabryk dachówek i cegieł.

Reasumuję moje wywody:

1. Kreowanie szkoły kieramicznej we Lwowie, o ile by ona objęła działy przewidziane w Statucie c. k. Szkoły przemysłowej we Lwowie, jest dla stosunków przemysłu kieramicznego w kraju bardzo pożądanem; jednakowoż ze względu na odległość Lwowa od powiatów zachodnich kraju, szkoła ta tylko w nieznacznym stopniu wywierałaby wpływ na przemysł kieramiczny w okręgu Izby handlowej i przemysłowej krakowskiej.

2. Ze względu na interesa przemysłu kieramicznego w okręgu omawianym, pożądanem by było oparcie organizacyi istniejących już kraj. Kursów dla przemysłu kier. na całym szeregu specyalnych kursów dla zawodów kieramiczno-budowlanych, a to mianowicie:

a) dla majstrów i kierowników fabryk dachówek i cegieł;

b) dla kaflarzy;

c) dla palaczy w piecach ceramicznych i wapienniczych;

d) dla majstrów w fabrykach wapna, gipsu i cementu;

e) dla majstrów betoniarskich:

f) dla odlewaczy form gipsowych i sztukatorów;

g) dla strzelania skał.

Kursa te, trwające krótki przeciąg czasu, powtarzane co pewien czas, ułatwiałyby ludziom ubogim możność korzystania z nich, a przeznaczone by były głównie dla pracowników danego zawodu.

Nadto przy Kursach tych powinne być kreowane odpowiednie pracownie doświadczalne z których przemysłowcy odnośni bezpośrednio by korzystać mogli.

W tym kierunku usiłowania Wydziału krajowego powinny znaleść wydatną pomoc ze strony c. k. Rządu.

KRONIKA BUDOWLANA.

Ruch budowlany na prowincyi.

Szczurowa: ma być wykonany dom gminny kosztem około 24,000 koron.

Krosno: przeprowadzoną będzie budowa gmachu dla Rady powiatowej kosztem około 115.000 kor.

Oświęcim: Dobudowa domu Towarzystwa oszczędności i pożyczek kosztem 29.000 koron.

W Krakowie sezon budowlany zapowiada się w roku bieżącym dość dobrze. I tak wedle dotychczas zebranych wiadomości, przyjdzie do następujących budowli:

1. Przybudowa do domu akademickiego przy ul. Jabłonowskich;
2. Przebudowa i budowa nowej oficyny w domu ks. Ogińskiej przy ul. Wolskiej;
3. Budowa oficyny jednopiątrowej w realności p. Uznańskiego przy ul. Długiej (w budowie);
4. 2 domy trzypiętrowe p. Sławieńskiego przy ul. Sobieskiego;

Kościół i klasztór Karmelitanek bosych przy ul. Łobzowskiej kosztem 300.000 k.; budowniczy radca T Stryjeński. Do budowy zużyje się:

$1^1/_2$ mil. cegły
1000 m³ wapna
2200 „ piasku
1650 „ kamienia
22.000 kg. cementu
12.000 „ gipsu
6.000 „ wapna hydraulicznego

6. Dom dwupiątrowy p. Bujasa przy ul. Nad Rudawą.
7. Dom p. Weinsteina (Rittermann pełnomocnik) przy ul. Nowej dwupiątrowy dom.

Dom i oficyna dwupiątrowe p. Antoniny Kramarczykowej przy ul. Długiej l. 72.

Skutkiem nagłego zapotrzebowania cegły okazał się brak jej, tak że jej ceny nagle podskoczyły. I gdy na początku r. 1903 sprzedawali niektórzy fabrykanci po 21 kor za 1000 z dostawą, diś idzie cegła po 25 i 27 k. z dostawą. Zdaje się że po zeszłorocznej stagnacyi stosunki się nieco poprawią.

Kronika.

Zjazd zdunów (kaflarzy) projektowany jest na rok bieżący w Warszawie.

Dla przemysłu cementowego w Niemczech. rok 1902 był jak pisze dobrze poinformowane czasopismo „Thonindustrie Zeitung“ posępny i bogaty w ciężkie troski. Wprawdzie są pewne bardzo słabe wskazówki że już najgorsze minęło, ale jeszcze wiele wody upłynie, zanim przeminą skutki tego ciosu i zanim ten przemysł ponownie odpowiednio zakwitnie. — Niestety, sytuacya to w przemyśle cementowym prawie powszechna, i u nas w Austryi nie lepiej. —

Stowarzyszeń dla sprzedaży cegieł było w r. 1902 w całych Niemczech 75. Swiadczy to o wysoko rozwiniętem poczuciu potrzeby wspólnej obrony własnych interesów. Niestety w Krakowie inaczej! jedyne towarzystwo budowlane po usilnych próbach wspólnego prowadzenia sprzedaży cegieł, zmuszone jest rozwiązać się. Czy ceglarze na takiem maszerowaniu w pojedynkę bardzo zyskają wątpić należy? —

Od Redakcyi.

Upraszamy o odnowienie przedpłaty, gdyż stosownie do tego chcemy uregulować wielkość nakładu.

Prenumeratorów i czytelników naszych w Królestwie zawiadamiamy, iż najkorzystniej pismo nasze abonować przez

Księgarnię E. Wendego i Spółki
Warszawa, Marszałkowska 6.

Pośrednictwo pracy.

(Cena ogłoszeń w tym dziale wynosi 1 gr. za słowo zwykłym drukiem a 2 gr. tłustym).

Palacz doświadczony 15 lat bez przerwy w jednej fabryce zajęty,

poszukuje zaraz posady

Wiadomość: dla Stanisława Barana w Redakcyi.

Egzaminowany maszynista

przez kilka lat zatrudniony w fabryce dachówek

poszukuje zaraz posady.

Wiadomość: dla Stanisława Oleksy w Redakcyi.

Wydział pośrednictwa pracy

przy Stowarzyszeniu Techników w Warszawie

(Krakowskie przedmieście 66)

ogłasza o wakującej posadzie dla:

Technika z kapitałem 6000 rub. **do zarządzania cegielnią,** z udziałem w zyskach.

Maszynista

od lat kilku czynny w fabrykach dachówek i cegieł, mający kilkunastoletnią praktykę w rozmaitych fabrykach

poszukuje zaraz posady.

Wiadomość N. N. w Redakcyi.

Egzaminowany Maszynista

zarazem zdolny ślusarz i monter od lat kilkunastu czynny w rozmaitych przedsiębiorstwach: w gazowni, fabryce maszyn, **cegielni** i przy wodociągach,

szuka posady zaraz.

Chlubne świadectwa. — Wiadomość: dla Leopolda Latowickiego w Redakcyi „Przewodnika“.

Redaktor odpowiedzialny: Inżynier Karol Rolle.

Druk W. Poturalskiego w Podgórzu.